Nr 113. **Kraków, Piątek 29 Kwietnia 1910.** **Rok XVIII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 ha

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numer z poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse. H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Abdykacya króla greckiego?

(Telegramy „Głosu Narodu" z 28 kwietnia)

Berlin. (Tel. wł.) Z Aten telegrafują: Dziennik „Atrapit" donosi, ze skutkiem konferencyi, jaka się odbyła na wyspie Korfu między królem greckim Jerzym a jego synami. **król Jerzy ma złożyć koronę a na tronie ma zasiąść następca tronu.** Król Jerzy ma abdykować jeszcze przed zwołaniem zgromadzenia narodowego.

Zachodzi obawa, iż część oficerów greckich, którzy są niezadowoleni z następcy tronu, będzie chciała oddać koronę synowi następcy tronu. Na czas jego małoletności ustanowioną ma być regencya.

Powstanie Albańczyków.

Konstantynopol. (T. B.) Wedle oficyalnych tureckich informacyj w dalszym ciągu zbierają się Albańczycy z Ipek i Dżabowa, natomiast Mirydyci nie przyłączyli się do powstania. Powstańcy poprzecinali linie telegraficzne i uniemożliwili ruch kolejowy na linii Skoplje-Mitrowica. Wczoraj wysłano ze Skopje do wąwozu Kaczanik 3 bataliony, 1 baterye i 1 oddział karabinów maszynowych. Z Weriszowic odeszło 13 batalionów, 5 bateryi, 3 oddziały karabinów maszynowych i kawalerya. W Kaczaniku znajduje się główna siła powstańców. Wczoraj nie przyszło do starcia.

„Sabat" donosi, **że powstańcom dano 12 godzin do poddania się**; czas ten upływa dzisiaj w południe. Do Ipek odeszły 3 bataliony.

Zaburzenia w Chinach.

Pekin. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomości, że zaburzenia w prowincyi Hunan ustały i spokój przywrócono. Cudzoziemcy zaś otrzymali wiadomość, że zaburzenia szerzą się dalej nawet w prowincyi Hubej. Cudzoziemcy są przerażeni, gdyż rozruchy skierowane są przeciw cudzoziemcom, którym ludność miejscowa przypisuje zakaz wywozu ryżu.

Pekin. (Tel. wł.) Według wiadomości ze zródeł dyplomatycznych, zaburzenia w Chang-Sho wywołały: spekulacya i niesumienność urzędników miejscowych, którzy podnieśli ceny ryżu, nie dopuszczając go do sprzedaży. Ruch przybrał rozmiary groźne, z powodu chwiejności władz, które ukarały żołnierzy za strzelenie do tłumu, a dwóch żołnierzy nawet skazały na śmierć, zamiast poprzeć działalność wojsk. Do Chang-Shon wysłano kanonierki angielskie, jedną japońską i dwie francuskie. Spokój powraca zwolna, ale obawiają się zaburzeń w prowincyi hubejskiej. Wiadomościom o zamordowaniu gubernatora zaprzeczono.

Samorząd w Król. Polskiem.

Petersburg. (Tel. wł.) Zapowiedziana ukazem carskim już w r. 1904 ustawa o samorządzie miejskim dla Król. Pol., po pięcioletniem układaniu i przerabianiu przez różne komisye biurokratyczne, została wreszcie ostatecznie opracowaną i zakwalifikowaną przez radę ministrów do złożenia Dumie. W ostatecznej redakcyi projekt samorządu dla Królestwa Polskiego przedstawia się jak następuje:

Radni miejscy są wybierani na lat cztery. Cenzus wyborczy jest dwojaki: z tytułu posiadania nieruchomości, albo opłacania podatku od mieszkań. Wymaganą stopę podatku oznaczono rozmaicie, zależnie od zaludnienia miasta.

Kobiety posiadają tylko czynne prawo wyborcze.

Miasta, mające mniej, niż 10.000 mieszkańców, wybierają po 20 radnych; mające mniej niż 20 tysięcy po 25 radnych i t. d., dodając po 5 radnych na 10.000 mieszkańców. Więcej wszakże aniżeli stu rajców rada miejska liczyć nie może. Wybory odbywają się kuryami według narodowości...

W stosunku z instytucyami i osobami urzędowemi władze miejskie są obowiązane używać języka rosyjskiego. W biurowości wewnętrznej, równolegle z tekstem rosyjskim pozwala się(!) umieszczać „przekład" polski.

Rady miejskie (władza prawodawcza) i urzędy miejskie (władza wykonawcza) posiadają oddzielnych prezesów. — Prezes urzędu miejskiego jest prezydentem miasta.

Nietylko postanowienia obowiązujące rad miejskich, — ale również instrukcye i przepisy, wydawane przez rady i urzędy miejskie, muszą być zatwierdzone przez gubernatora.

Sprawy austro-węgierskie.

Komisya prasowa,

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya prasowa Izby posłów skończyła obrady nad projektem nowej ustawy prasowej. Nie załatwiła jednak pewnej części ustawy, ponieważ wśród członków komisyi nie ma zgody, czy rozprawy prasowe przydzielić do sądów ławniczych czy też — jak dotychczas było — do sądów przysięgłych. Poseł Stöckl wypracował projekt tej części ustawy, według tego projektu rozprawy prasowe pozostawione zostaną sądom przysięgłych. W III czytaniu ustawy prasowej poprawka ta zostanie załatwioną.

Hr. Khuen-Hedervary w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Khuen-Hedervary przybył dziś rano z Semmeringu do Wiednia i był przyjęty na posłuchaniu przez cesarza. Następnie przyjęty był hr. Khuen na śniadaniu przez hr. Aehrenthala. Popołudniu złoży hr. Khuen wizytę wspólnemu ministrowi skarbu. O godz. 5 popołudniu odjedzie hr. Khuen wraz z bar. chorwackim Mikołajem Tomasiczem, który również wraca z Semmeringu do Budapesztu.

O decentralizacyę kolei państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że pierwszy szef sekcyi w ministerstwie kolei Dr Forster opuszcza swe stanowisko dlatego, gdyż sprzeciwił się, aby główny urząd kontroli dochodów kolejowych był przeniesiony do Pragi i aby szefem tego biura został Czech. — Dr Forter jest zdania, że taka decentralizacya kolei musi wpłynąć ujemnie(?) na organizacyę kolejową.

Z tego powodu przyszło do różnicy zdań pomiędzy ministrem kolei Vrbą a Forsterem. Vrba udał się wobec tego ze skargą do bar. Bienertha, który natychmiast wezwał Forstera, aby podał się o dłuższy urlop. Naturalnie w ciągu urlopu nastąpi dymisya.

Mowa angielska na zgromadzeniu Słowaków.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ciekawy epizod rozegrał się na zgromadzeniu przedwyborczem w komitacie trenczyńskim, w gminie słowackiej Zakopcze. Stanął tam przed wyborcami, przeważnie słowakami, kandydat rządowej partyi węgierskiej bar. Levay i zaczął przemawiać po węgiersku. Zebrani oświadczyli, iż po węgiersku nie rozumieją i wezwali go, by mówił po angielsku. Bar. Levay rzeczywiście wygłosił godzinną mowę po angielsku. Słowacy w dyskusyi również przemawiali po angielsku. Kandydaturę bar. Levaya przyjęto.

(Chłopi słowaccy rozumieją i mówią po angielsku, ponieważ olbrzymia ich część emigruje do Ameryki. W komitacie trenczyńskim podobno około 80 proc. Słowaków rozumie po angielsku. Przyp. red.).

Obrady nad ustawami podatkowemi.

Komisya finansowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę jeneralną nad przedłożeniem podatkowem.

Po przemowach p. Resla, Renera i Stölzla, który postawił wniosek o wybór subkomitetu z 13 członków dla obrad nad przedłożeniami o podatku osobisto-dochodowym i konsumpcyjnym, oraz posła Adolfa Grossa, który zgłosił wniosek w sprawie koncentracyi zapasów kasowych przy pocztowej kasie oszczędności, oświadczył min. Dr Biliński, iż podtrzymuje wszystkie przedłożone w tej sesyi projekty ustaw finansowych.

Następnie przemawiał Dr Głąbiński, który oświadczył się przeciw prowizoryum, albowiem państwo potrzebuje gruntowej sanacyi finansowej.

Mowę swą zakończył Dr Głąbiński, iż kilka „długów honorowych" do których należą: reforma podatku domowo czynszowego, zniesienie podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach muszą być zapłacone. Przy tych dwóch reformach Koło polskie trwa niewzruszenie. Pod względem formalnym zgadza się mowca z wnioskiem posła Stölzla o wybór subkomitetu.

Rozprawy budżetowe.

Z komisyi budżetowej.

Podczas wczorajszych obrad nad tytułami „Rada ministrów" i „Trybunał administracyjny" poseł Kramarz zwrócił się stanowczo przeciw budowie nowego pałacu dla Rady ministrów. Co do instytucyi ministrów rodaków, stwierdza mowca, iż byłaby zbyteczną, gdyby w gabinecie wszystkie narody w stosunku do swej liczby i znaczenia były reprezentowane. Z drugiej strony potrzebnem jest ograniczenie kompetencyi ministra rodaka, jak się to okazało koniecznem z okazyi nadużyć ostatniego niemieckiego ministra-rodaka. Partya mowcy głosować będzie przeciw tytułowi „Rada ministrów".

Pos. Romańczuk oświadcza, że jedną z przyczyn zmniejszonej zdolności do pracy Izby posłów jest zbyt wielka liczba posłów. Klub ruski głosować będzie przeciw budżetowi.

Prezydent ministrów bar. Bienerth stwierdza, iż wobec sankcyonowania ustawy pożyczkowej, minister skarbu wystosował do wszystkich ministrów resortowych okólnik z zawiadomieniem, że należy zaniechać kreśleń budżetowych. Prez. oświadcza, iż zarzut, czyniony rządowi, jakoby miał tendencye antysłowiańskie, jest nieuzasadniony. Wkońcu reaguje minister na zarzut nieodpowiadania na interpelacye. Wskazuje na ogromną ilość wnoszonych interpelacyi i trudności w przeprowadzaniu dochodzeń nad każdą z osobna. Uważa myśl pisemnej odpowiedzi na interpelacyę jako godną uwzględnienia. Wkońcu prosi o przyjęcie działu budżetu, nad którym toczy się dyskusya.

Następnie przemawiali posłowie Hrasky, Žitnik, Conci, Kotlarz i d'Elvert, poczem obrady przerwano.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 28 kwietnia.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie obrachunki kursowe miesiąca dość ujemnie wpłynęły na obroty. Obroty umiarkowane — tendencya ospała.

Legalizacya wyboru Nowickiego.

Poznań. (Tel. wł.) Na odbytem wczoraj zebraniu polskiego prowincyonalnego komitetu wyborczego i Związku delegatów powiatowych uchwalono legalizacyę mandatu p. Nowickiego, potępiono atoli w osobnej rezolucyi secesyę.

Dwór wiedeński i król Piotr.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Journal" donosi, **że cesarz Franciszek nie przyjmie króla Piotra** na swym dworze. Cesarz bowiem ma mu za złe, iż nie ukarał zabójców króla Aleksandra i Dragi, a co gorsza umieścił ich w swem otoczeniu dworskiem i urzędowem na wybitnych stanowiskach.

Kometa Halleya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obserwatoryum astronomiczne wiedeńskie zawiadamia, że w nocy o godzinie 3 minut 14 widziano gołem okiem kometę Halleya.

Taka sama wiadomość nadeszła z obserwetoryum na Semmeringu, — gdzie gołem okiem widziano kometę Halleya po g. 3 w nocy.

Szpiegostwo we Francyi.

Paryż. (Tel. wł.) Policya paryska wpadła na trop na podstawie bezimiennych listów jej nadsyłanych, że pewien żołnierz załogi paryskiej porozumiewał się stale od dłuższego czasu z towarzyszem na prowincyi za pośrednictwem telegrafu bez drutu, przesyłając mu w ten sposób ważne wiadomości wojskowe, a które ten znów następnie sprzedawał agentom obcego mocarstwa. Dzięki dalszemu śledzeniu przez policyę dowiedziano się o istnieniu wybornie zorganizowanej sieci szpiegów. Organizacya szpiegowska została wobec tego w zupełności wykrytą, a wszyscy członkowie tajnej organizacyi zostali aresztowani.

Persya pod kuratelą.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz" donosi z Teheranu, że rządy angielski i rosyjski wysłały wspólną notę do rządu perskiego, w której **zawiadamiają, iż Persyi nie wolno wchodzić w porozumienia z innemi państwami bez zawiadomienia Rosyi i Anglii.** Rządowi perskiemu nie wolno także zaciągnąć pożyczki w innych państwach.

Wyścig powietrzny o nagrodę 200.000 franków.

Londyn. (T. B.) Paulham o godzinie 4 m. 9 wyjechał z Lichfield a przybył do Manchesteru o godz. 5 min. 30. Graham Wisle o godz. 2 min 50 wyjechał z Northampton a po godz. 3 wzleciał dziesięć mil od Liechfield. „Daily Chronicle" donosi, że Witle kazał automobilowi z silnie świecącemi latarniami jechać drogą, aby się w ten sposób kierować.

(Wzloty powyższe zostały podjęte dla pozyskania nagrody 200.000 fr., przeznaczonych dla aeronauty, który przeleci na latawcu przestrzeń z Londynu do Manchester, blisko 100 mil. Przyp. red.).

Londyn. (T. B.) „Daily Mail" donosi, że Witle z powodu zepsucia się motoru nie może odbywać dalszej drogi do Manchesteru.

Londyn. (T. B.) Aeronauta Paulham wylądował dziś rano o godz. 5. m. 30 w Manchester.

Po zgonie Björnsona.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Kopenhagi, że zwłoki Björnsona przywiezione tam zostaną z Paryża w sobotę rano. W południe zwłoki przewiezione zostaną z dworca do portu, skąd statkiem wojennym przewiezione zostaną do Christianii.

Proces Tarnowskiej.

Wenecya. (Tel. wł.) Rozprawę wczorajszą wypełniła przemowa oskarżyciela prywatnego Dra Federa, który wykazywał, iż główną moralną sprawczynią zamachu, była Tarnowska. Polica ubezpieczeniowa hr. Komorowskiego była dlań równocześnie wyrokiem śmierci. Dr Feder, podkreślając, iż Tarnowska potrafiła w więzieniu oczarować swych dozorców, których codziennie z tego powodu musiano zmieniać, wyraża nadzieję, iż przysięgli nie podddadzą się jej urokowi i zasądzą ją jako morderczynię.

Podczas mowy Dra Federa przychodziło do starć z obrońcami oskarżonych.

Nieprzyjemna konkurencya.

Przed laty dwudziestu, może wcześniej. a może nieco później, istniał w Warszawie zaledwie jeden dom bankierski i kantor wekslowy, należący do chrześcijanina. — Handel pieniądzmi, boć interes bankierski nie jest właściwie niczem innem, jak handlem pieniądzmi, daje stosunkowo łatwe i duże zyski, jeżeli się go prowadzi ostrożnie, bez hazardu i bez uciekania się do gry giełdowej. Zwłaszcza w Polsce, gdzie publiczność nie rachuje się z każdym groszem i z pewną niedbałą nonszalancyą lekceważy sobie ułamkowe różnice kursu, dające w rezultacie wielki zysk — zwłaszcza w Polsce handel pieniądzmi czyli interes bankierski był i jest zawsze zyskownem przedsiębiorstwem. Mimo to w Warszawie i w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem firmy Radziszewskiego, przez długie lata domy bankierskie pozostawały wyłącznie w rękach żydów. Dopiero około r. 1890 zaczęły się pojawiać w Warszawie domy bankierskie i kantory wekslowe, należące do chrześcijan. Jest rzeczą charakterystyczną, że szefowie tych domów przez pewien czas część personalu musieli rekrutować z żydów, ponieważ brakło uzdolnionych bankowców chrześcijan. Zwolna dużo pod tym względem zmieniło się na lepsze. Dzisiaj jest cały szereg domów bankowych i kantorów wekslarskich — należących i prowadzonych przez chrześcijan.

Rzecz charakterystyczna, że w Wiedniu, gdzie stosunki ekonomiczne są daleko wyżej rozwinięte niż w Warszawie, prawie cały handel pieniędzmi i prawie cały kredyt we wszystkich jego formach pozostaje w rękach żydów. Na czele wielkich banków stoją przeważnie żydzi. Kantory wekslarskie należą wyłącznie do żydów Chrześcijańskich domów bankowych od lat trzydziesu prawie wcale nie przybywało, te zaś, które były, zwolna podupadły albo zostały zamknięte, albo przeszły na własność towarzystw akcyjnych, gdzie dominują również żydzi. Wśród rozmaitych gałęzi handlu pieniędzmi jedno z pierwszych miejsc zajmuje kredyt budowlany. Mało kto z osób prywatnych, czy przedsiębiorców przystępuje do budowy nieruchomości z pełnym kapitałem. Przeważnie tylko z takim zapasem gotówki, jaka wystarczy na kupienie gruntu. Wyprowadzenie murów w górę, roboty ciesielskie, stolarskie, ślusarskie i wszystkie inne załatwia się kredytem. Do tej pory udzieleniem tego kredytu zajmowali się spekulanci żydowscy bądź pojedynczo, bądź pod formą spółek. Uprawiali oni formalną lichwę. Dopiero w ostatnich czasach celem wykorzenienia tego gnilnego grzyba społeczno-finansowego, przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego Dr Gessman

założył bank budowlano-kredytowy. Ta instytucya psuje na terenie wiedeńskim szyki lichwiarzom budowlanym. Nie zaniedbują też oni niczego, by owemu bankowi zaszkodzić. Wszystkie zabiegi atoli na nic się nie przydają.

Przytoczyliśmy ten fakt, jako przykład zachęcający. Skoro w Warszawie i skoro w Wiedniu udało się złamać wyłączność żydów w dziedzinie handlu pieniędzmi, dlaczego nie miałaby się powieść również w Galicyi praca fachowa w tym kierunku. Podkreślamy przecież, że tylko praca fachowa i działalność ostrożna mogą liczyć na trwałe powodzenie. Gdyby w Galicyi powstał bank kredytowo-budowlany, posiadający filie w większych miastach galicyjskich, oparty na kapitałach chrześcijańskich, byłby to fakt, który wpłynąłby niesłychanie dodatnio nietylko na ożywienie ruchu budowlanego, lecz także na zasiedzenie, że się tak wyrazimy, żywiołu chrześcijańskiego, tracącego coraz bardziej po miastach grunt pod nogami za rzecz żydów.

Wprawdzie już obecnie banki i kasy oszczędności oraz rozmaite towarzystwa zaliczkowe udzielają kredytów budowlanych. Dzieje się to przecież w sposób nie dla każdego dostępny i narażający na zbyteczne koszta. Bank kredytowo-budowlany miałby tę wyższość nad dotychczasową formą udzielania kredytu budowlanego, że ten ostatni tworzyłby jego specyalność. Otwierałby on kredyt łatwiej i na przystępniejszych warunkach, niż to się dzieje do tej pory. Mógłby też ów bank pobudować pod większemi miastami własne cegielnie, dzięki czemu złamałby cichy kartel żydowskich właścicieli cegielń i pokumanych z nimi rozmaitych dygnitarzy miejskich. Złamanie takich kartelów, istniejących zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie byłoby nietylko aktem samoobrony ekonomicznej ze strony chrześcijan, lecz także doskonałym interesem pieniężnym.

Ze nasi najserdeczniejsi patrzyliby krzywem okiem na tę konkurencyę, i że ta konkurencya byłaby dla nich bardzo niewygodną, to prawda. Społeczeństwo polskie przecież ma w pierwszej linii obowiązek pamiętania o własnych interesach materyalnych i może śmiało sobie lekceważyć, czy samoobrona ekonomiczna, przez Polaków wprowadzona w życie jest komu przyjemną lub nieprzyjemną.

Ojciec św. do Polaków.

Podczas wręczania koron ofiarowanych przez Ojca św dla obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Pius X. odpowiedział na przemówienie X. arcybiskupa Bilczewskiego w te słowa:

„Dziękuję ci, Czcigodny Bracie, za słowa miłości i synowskiego przywiązania, z któremi zwróciłeś się do mnie w imieniu swojem, episkopatu, kleru i całego narodu polskiego.

„O ilem bolał nad strasznem świętokradztwem, którego się dopuszczono na cudownym obrazie Matki Bożej w Częstochowie, o tyle teraz cieszę się, że to dało mi sposobność zobaczenia i powitania tutaj tego wybranego zastępu polskiego narodu.

„Zaledwiem się był dowiedział, że Polska płacze, postanowiłem ofiarować od siebie korony Matce Najświętszej na miejsce tych, które był przesłał jeden z moich poprzedników.

„Boleję tylko, że moje ubóstwo nie pozwoliło mi złożyć daru tak wspaniałego, jaki zaofiarować pragnęło serce moje.

„Gdyby to w mej mocy było, tobym cud uczynił, aby dar mój odpowiadał i gorącemu mojemu nabożeństwu ku Bogarodzicy, i mojej miłości dla narodu polskiego. Tymczasem daję to, na co się zdobyć mogło moje ubóstwo.

„Błagam Najświętszą Panę, by przebaczyła tym, którzy Ją znieważyli, i przywiodła ich do pokuty; a w narodzie całym, tak Sobie oddanym i tyle doświadczonym, roznieciła ku Sobie jeszcze większe nabożeństwo i ulżyła ciężkiej doli jego.

„A teraz udzielam Wam wszystkim z całego serca Apostolskiego błogosławieństwa".

Pogrom cmentarza katolickiego przez żydów.

Warszawa, 27 kwietnia.

Do wymownej ilustracyi wzrastającego wciąż zuchwalstwa żydów, przybywa nowy jaskrawy fakt: profanacya i pogrom cmentarza katolickiego! Już od kilku dni krążyły po Warszawie głuche wieści z Zambrowa w Łomżyńskiem o zrujnowaniu w nocy miejscowego cmentarza katolickiego. Na razie nie przypuszczano jednakże, aby ten zbrodniczy napad był formalnym pogromem, dokonanym przez fanatyczne a rozzuchwalone żydostwo Dopiero teraz wyszła na jaw cała potworna prawda. Według relecyj naocznego świadka — cmentarz zambrowski wyglądał po napadzie jak jedno rumowisko. Na starym cmentarzu, gdzie złoczyńcy najpierw zaczęli grasować, spustoszenie jest straszne. Drewniane krzyże mniejsze i większe powyłamywano u samej ziemi, żelazne zaś, odlewane z surowca, poprzetrącano na kilka części; te zaś, które zrobione były z żelaza kutego, łamano dotąd, dopóki nie pękły. Mocniejsze krzyże pozostawiono pogięte. Krzyże, ktore siedziały mocno w kamiennych, granitowych słupach, wyważano zupełnie z ziemi, a poodrywano tylko od nich tablice z napisami i poździerano wieńce metalowe. Sztachetki i ogrodzenia na niektórych grobach, klomby i same mogiły zniszczono i stratowano nogami. Jeden krzyż drewniany, wysoki i mocny, którego nie zdołano złamać, wywalono zupełnie z ziemi, na co potrzeba było znacznej siły i to nie jednego człowieka. — Pomniki, mocno zbudowane z granitu tylko poobalano, inne zaś, z cegieł lub z cementu zbudowane, pogruchotano oskardami, a szczątki porozrzucano dookoła. Pomnik X. Stalgiewicza obalono, — fotografię zaś na pomniku, wykonaną na porcelanie, potłuczono.

Drugi pomnik, ogrodzony żelaznemi sztachetkami, zdruzgotano na kawały, znajdujący się zaś na pomniku posąg cynkowy M. Boskiej złoczyńca mocnem uderzeniem nadział na owe ostre sztachetki, przebijając na wylot otwór w szyi posągu. Groby murowane z trumnami rodzin otworzono, a rozwalone kilofami, czy też drągami żelaznymi części sklepień murowanych z cegieł, zwalono do środka na szczątki trumien i szkieletów. Jednym z z wyłamanych krzyżów wybito szyby w oknie kaplicy, a sam krzyż zawieszono na wspak na okiennej ramie. Znajdujące się na krzyżach wizerunki Chrystusa poprzetrącano na kilka części, nie przybite zaś do krzyżów, lecz stojące na grobach różne figury, zniszczono. Po tem wszystkiem zbrodniarze zmęczeni, czy też spłoszeni przez kogoś, uciekli dalej poza mur i po drodze, przebiegając przez niedawno nowo-utworzony cmentarz, obalili już tyko jeden krzyż. Ogólnie **zniszczono i obalono 44 krzyże**.

Tyle spustoszenia zrobiono w przeciągu jednej nocy! Jak kraj nasz długi i szeroki, nie pamięta u nas nikt podobnego wypadku, jak ten, gdzie sprofanowano groby i zniszczono drogie sercu pamiątki.

W jaki sposób doszło do takiego pogromu, kto był przyczyną i winowajcą tej zbrodni?

Ogólny przebieg tej sprawy przedstawia się tak:

Z cmentarza żydowskiego jakaś katolicka kobieta zabrała kilka cegieł, któremi podobno naprawiła swą kuchnię. Cegły te jednak nie były wyjęte ani z muru, ani z grobowca, lecz leżały luźno. Zydzi jednak, dowiedziawszy sią o tem, poczęli szemrać na kobietę i, powodując się obrazą cmentarza, wytoczyli jej proces. Szczególnie zajął się prowadzeniem tej sprawy miejscowy pokątny doradca, Zyd, Rakoski, mający zarazem sklep żelazny. Sąd po rozpatrzeniu sprawy kobietę uniewinnił, gdyż żydzi ze swej strony nie mieli ani jednego świadka, którыby widział, jak owa kobieta brała cegły z cmentarza. Przebieg sprawy oburzył Żydów, przyczem jeden z nich miał się spytać: „Nu, a coby było, ażeby na waszym cmentarzu tak potłukli i pobili? — Zaraz też po sprawie w nocy urządzony był ów pogrom, po którym od razu podejrzenie padło na Zydów jako sprawców odwetu za przegraną sprawę. Przeprowadzone zaś dochodzenia niezbicie dowiodły, że sprawcami pogromu **byli żydzi**, którzy musieli dokonać tego dzikiego najścia na cmentarz w znacznej liczbie i z rozmaitemi narzędziami. Musieli posiadać oskardy czy drągi żelazne i łańcuchy, gdyż ślady uderzeń żelaza znać na pomnikach, a ślady lin i łańcuchów na malowanych krzyżach. Musiał też być przy tej pracy i łoskot niemały, ale że dokoła cmentarza są domy tylko żydowskie, więc żaden z nich naturalnie „nic nie słyszał“...

Ten niesłychany pogrom i napad na cmentarz katolicki jest tak wymownym objawem dzikiego fanatyzmu i zuchwalstwa żydów, że chyba nie wymaga komentarzy...

Istotnie, dożyliśmy ładnych czasów! Uciekające przed pogromami żydostwo z Rosyi — wywdzięcza się nam za naszą tolerancyę — urządzaniem pogromów i profanacyą naszych świętości...

Ale miara już się zaczyna przebierać.

Oświadczenie prof. Winc. Lutosławskiego.

W tygodniku „Wiara — Przegląd Katolicki“ prof. Wincenty Lutosławski zamieścił artykuł w odpowiedzi na zarzuty, stawiane mu przez kilku księży co do jego poglądów, niezupełnie jakoby zgodnych z dogmatami wiary katolickiej. Po rzeczowych wyjaśnieniach prof. Lutosławski w końcu artykułu składa następujące oświadczenie:

„Widząc u nas upadek wiary i moralności, wziąłem się przed 10 laty do pracy społecznej, a nawet religijnej, nie mając do tych prac istotnego uzdolnienia, ani nawet prawdziwego powołania. Z wyżyn nauki zstąpiłem na padół walk społecznych i religijnych chcąc Kościołowi dopomódz. Ale nie udało mi się: naraziłem się na wiele oszczerstw, a nie wskórałem nic prawie. Na wiarę katolicką w ciągu 10 lat nawróciłem zaledwie kilkadziesiąt osób wykształconych i inteligentnych — co jest bardzo słabym ekwiwalentem za tyle wysiłków. U duchowieństwa poparcia nie znalazłem, więc muszę uznać całą tę praktyczną działalność za chybioną i powracam na szczyty teoryi — do moich badań, rozmyślań i prac naukowych. Nie będę nadal ani pisał, ani mówił o religii, ani też nikogo nawracał na moje przekonania religijne, chyba jeśli wyraźnie przez Kościół zostanę do takiej pracy powołany...“

„...X. Majewski, X. Kłopotowski, X. Smolikowski mogą się pochwalić, że osiągnęli to, czego chcieli. Przekonali mnie, że broniłem wiary i Kościoła nieudolnie, skoro nie zostałem zrozumiany przez księży. A wbrew duchowieństwu nie można służyć Kościołowi, ani bronić wiary. Więc, aby nie gorszyć tych, których nawróciłem i skłoniłem do przyjmowania Sakramentów, powinienem zamilknąć. Bo wszystkie te napaści i oskarżenia mnie o herezyę mogą zachwiać w nawróconych z trudem zdobytą wiarę. Gotowi pomyśleć, że ja ich nie na wiarę katolicką nawróciłem, tylko na jakąś moją wiarę osobistą. Tego nie chcę i, aby o mnie w kołach klerykalnych nie mówiono, sam zamilknę“.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Piotra Męczennika i Hugona; pojutrze w sobotę Katarzyny Seneńskiej.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. **Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 22; zachód przypada o godz. 6 minut 52; długość dnia godzin 14 minut 30**

Prowokacya pruska. „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że cesarzewicz niemiecki będzie zamianowany komendantem Poznania. Część roku będzie spędzał na tamecznym zamku cesarskim. **Nominacya ta ma być ogłoszoną urzędowo dnia 15 lipca, w 500-letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem.**

Sankcyą ustawy pożyczkowej. Biuro korespondencyjne donosi: Ustawa o pożyczce 220 mil. koron, mającej pokryć niedobór w budżecie państwowym, zyskała sankcyę cesarską.

Za Grunwald. Związek hakatystyczny rozsiany jest po całej Rzeszy niemieckiej. Bardzo żywą działalność rozwija odnoga hamburska. W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem sędziego ziemiańskiego Dra Alberta posiedzenie tej grupy. Jeneralny sekretarz hakatystów, Schoultz z Berlina stwierdził, że hakatyci hamburgscy należą do najpilniejszych. Zapowiedział, że w jesieni rozwinąć trzeba wytężoną działalność agitacyjną, celem zjednania nowych członków, oraz zaszczepienia poczucia „patryotycznego“ w najszerszych kołach społeczeństwa, które powinno z większą troskliwością wspierać nieszczęśliwych ziomków w Poznańskiem. Hakata sądzi, że wydana w dniu 1 kwietnia, w rocznicę urodzin Bismarcka, odezwa, spowoduje nową ofiarność, z której popłyną świeże zasoby pieniężne dla pionierów niemczyzny, zagrożonej niebezpieczeństwem słowiańskiem. „Hamburger Nachr.“ woła, że odpowiedzią na demonstracye Grunwaldzkie winna być spotęgowana działalność i ofiarność hakaty.

O polski dworek szlachecki na wystawie rzymskiej. Medyolański „Secolo“ pod nagłówkiem „Słuszne rozgoryczenie Polaków z powodu odmowy“ omawia sprawę odmowy miejsca dla dworku szlacheckiego na powszechnej wystawie rzymskiej w przyszłym roku. „Secolo“ pisze: „Dzienniki polskie tak zaboru austryackiego, jak niemieckiego i rosyjskiego przynoszą rewelacye zawstydzające Włochów i dodają wielką goryczą przepełnione komentarze, które muszą wywrzeć żywe a przykre wrażenie“.

Po zacytowaniu artykułu „Kuryera lwowskiego“ w tej sprawie przed kilku dniami pojawionego, a przypominającego jednakość walk o niepodległość u Włochów i Polaków, kończy „Sexcolo“: „Podawszy te słowa słusznego rozgoryczenia Polaków, przystoi dodać, że bohaterskiego poświęcenia, takiego — jakie było n legionistów polskich z 1849 r., którzy — owiani nieprzepartem umiłowaniem wolności — stanęli pod murami Rzymu — żaden Włoch nie zapomni, mimo zimnego i wyrachowanego oportunizmu Włoch oficyalnych. Braterstwo włoskiego i polskiego ludu przypieczętowano w walkach z ciemięzcami ojczyzny. Wielkie imiona Adama Mickiewicza i Francesca Nullo zdobią to braterstwo i odmowa rzymskiego komitetu uczuć tych obalić nie zdoła“.

Kraków, dnia 28 kwietnia.

Obchód św. Stanisława. Jutro w piątek dn. 29 kwietnia rozpoczyna się w katedrze na Wawelu ku czci św. Stanisława biskupa nowenna. Codziennie o godz. 7 rano msza św. przed ołtarzem św. Stanisława a o godz. 6 wieczorom nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Lwów przeciw Ekspozyturze poczt w Krakowie. Na wczoralszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa uchwalono nagły wniosek r. m Riedla przeciw utworzeniu drugiej dyrekcyi, względnie ekspozytury(?) poczt w Krakowie!

Nie wchodząc w *meritum* sprawy, co najmniej dziwną wydaje nam się kompetencya rozstrzygania tego rodzaju spraw czy to przez radę gminną Pcimia, czy choćby nawet Lwowa. Zrezumiałym byłby jeszcze w tym wypadku wzgląd ze stanowiska narodowego, wymagający oświadczenia się przeciw faktycznemu podziałowi administracyjnemu Galicyi, a więc przeciw utworzeniu odrębnej Dyrekcyi pocztowej. — Lecz jakie pobudki mogą działać przeciw utworzeniu ekspozytury, a więc poprostu tego czem jest na przykład sąd obwodowy względem wyższego, lub ekspozytura dyrekcyi skarbu względem krajowej dyrekcyi itp. — to już jest dla nas niezrozumiałem. Owszem, niech wszystkie większe miasta posiadają w każdej nawet gałęzi administracyjnej jakąś pośrednią instytucyę, jeżeli tylko zachodzi tego nieodzowna potrzeba, ażeby nie trzeba było po każde głupstwo zgłaszać się aż do centrum biurokratyzmu. Wszak kreowanie tego rodzaju pośrednich organów administracyjnych może się tylko przyczynić do większej sprężystości maszyny biurokratycznej, nie mówiąc już o korzyściach dla ludności, zwłaszcza w tak ważnej gałęzi, jaką jest poczta i telegraf. Wobec tego musimy wyrazić obawę, czy Rada m. Lwowa przez tak daleko idącą uchwałę nie okryła się... śmiesznością...

Niezwykłą atrakcyą Nr. 2 „Żywego Dziennika“ będzie osobisty współudział znanego autora piosenek kabaretowych, pisującego pod pseudonimem Boy, który odczyta umyślnie dla Nr. 2 „Żywego Dziennika“ napisany wiersz p. t. „Modlitwa estety“. Oprócz już wymienionych prelegentów przyjęli współudział: p. Helena d'Abancourt de Franqueville: „Linia i plama w malarstwie“, Dr Stanisław Stępiński: „Kraków w XXIII. wieku“, p. Franciszek Boczarski: „Kronika sportowa“.

Bilety nabywać można we czwartek, piątek i sobotę od godziny 6—8 wieczorem w lokalu redakcyi „Czasu“ (ul. św. Tomasza l. 32).

Policya krakowska a aeroplany. Jak donosiliśmy już, na wystawie budowlanej w Tow. technicznem model aeroplanu, wynalazku p. Kolouska. Wedle informacyi naszych policya tutejsza nie chciała udzielić zezwolenia p. Kolouskowi na urządzenie wystawy na własną rękę. Kiedy bowiem p. K. zgłaszał się po informacye, aby mógł wnieść dotyczące podanie o urządzenie wystawy — objaśniono go, iż „niema po co się trudzić!“

Jakie motywa zadecydowały o tem, nie wiemy, nasuwa się atoli pytanie, czy odmówienie pozwolenia było w tym wypadku racyonalne. Trudno bowiem przyjąć, by na urządzenie wystawy tego rodzaju posiadał ktoś wyłączny monopol. Jestto tem przykrzejsze, że wynalazca napotyka na dziwne trudności, są bowiem osoby, które nie mogą pogodzić się z myślą, by ktoś, nie poświęcający się wyłącznie technice, zdołał skonstruować rzecz, technicznie dobrze rozwiązaną. Zresztą „fachowa“ ocena policyi pod tym względem, wydaje nam się zbyt daleko idącą pretensyą...

Jak słychać stanowisko policyi uniemożliwiło również nadporucznikowi Müllerowi odbycie wzlotu w dn. 2 maja. Odmówiła ona zezwolenia na wzlot, motywując odmowę tem, iż konsorcyum p. Hieronimusa wcześniej zgłosiło podanie...

Z drugiej strony jednak otrzymujemy wiarogodne informacye, iż nadp. Müller zgłosił się tylko do Magistratu, a do policyi nie wniósł żadnego podania — wobec czego policya oficyalnie nic dotąd jeszcze nie wie, czy wogóle i kiedy zamierza p. M. urządzić swój wzlot.

Jak stąd widzimy, sprawa wymaga wyjaśnienia, tem więcej, iż z tych powodów krążą różne pogłoski po mieście, wcale niepochlebnie świadczące o stosunkach panujących w mieście.

Most trzeci na Wiśle. Budowa mostu trzeciego na Wiśle postępuje żółwim krokiem. Bo wszakże buduje się już 2 lata most i prócz wybudowanych już przed rokiem 2 kesnów i 2 przyczółków, nic ponadto nie zrobiono. Dopiero teraz po podgórskiej stronie podebrano tylko kawałek brzegu prawego przy przyczółku, wywożąc ziemię ku przedłużeniu ul. Salinarnej, ktoce to przedłużenie będzie tak samo pochyłe, jak obecna ul. Krakowska w Podgórzu. Po za tem robią się jeszcze ciągle roboty kamieniarskie, ociosowuje się granitowe bloki, które będą umieszczone na kesonach.

Po krakowskiej stronie zamknięto parkanem koniec ul. św. Wawrzyńca i Starowiślnej i buduje się drogę do mostu, pochyłą z betonowymi ścianami. Roboty te jak ziemne i kamieniarskie mogły być wcześniej podjęte, zwłaszcza że i pora sprzyjała po temu, gdyż tego roku prawie wcale nie było zimy. Zanim więc ukończy się całkiem roboty ziemne i przystąpi się do budowy właściwego mostu upłynie jeszcze sporo czasu i kto wie, czy jeszcze w listopadzie będzie zupełnie ukończony.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej. — Sekcya obradowała nad sprawą wybudowania stajni izolacyjnej dla koni straży pożarnej i zakładu czyszczenia miasta. Przyjęto wniosek budownictwa miejskiego co do wytyczenia linii regulacyjnych dla kilku ulic w gminach przyłączonych i co do udzielenia konsensu na budowę domów przy tych ulicach.

Wreszcie uchwaliła sekcya kredyt dodatkowy na utrzymanie brzegów młynówki i poleciła Magistratowi wdrożyć pertraktacye z redakcyą czasopisma technicznego „Architekt“ w sprawie reprodukowania planów konkursowych W. Krakowa, nagrodzonych i zakupionych przez gminę.

2 gie losowanie obligacyi m. Krakowa w nominalnej wartości 23,600.000 K, odbędzie się w sali posiedzeń Rady m. w dniu 2 maja b. r. o godzinie 11 rano. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną dla Ser. A. 12 szt. obligacyi po 200 kor. — 2400 kor., dla Ser. B. 5 szt. obl. po 1000 kor. — 5000 kor., dla Ser. C. 6 szt. obl. po 2000 kor. — 12.000 kor., dla Ser. D. 2 szt. obl. po 5000 kor. — 10.000 kor., dla Ser. E. 2 szt. obl. po 10.000 kor. — 20.000 koron. Ogółem w nominalnej wartości 49.400 kor.

Do Waszyngtonu na kongres polski wyjechał jako delegat Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego dyrektor Okołowicz.

Podczas pobytu swego za oceanem p. Okołowicz zwiedzi główne portowe miasta amerykańskie, na jakie skierowuje się nasz ruch wychodźczy, by po zbadaniu tamtejszych urządzeń imigracyjnych i pośrednictwa pracy przedłożyć odnośne sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

W sprawie Wielkiego Krakowa. Towarzystwo Techniczne wspólnie z Tow. Lekarskiem zawiadamia, że dalszy ciąg posiedzenia w sprawie Wielkiego Krakowa odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

Z teatru ludowego. Na benefis tenora teatru ludowego, Feliksa Sydora, danym będzie dziś „Sztygar“. Melodyjna ta operetka cieszyła się ubiegłego sezonu wielkiem powodzeniem. — W akcie III Double-Boston odtańczą 4 pary, a solo Helena Górska i L. Doliński.

W piątek, na ogólne życzenie, zamiast trzech jednoaktówek, daną będzie jeszcze raz operetka „Za Oceanem“.

W sobotę pierwsze przedstawienie w Parku krakowskim. — Odegraną będzie „Jadzia do wszystkiego“. Widownia i scena odnowione, a cały budynek zupełnie przerobiony i zamknięty przed chłodem, tak, że i w zimne dni publiczność będzie mogła wygodnie, bez obawy o zimno, słuchać wesołych sztuk, jakie dyrekcya teatru ludowego przygotowuje na letnią kampanię. W razie dłuższych ulewnych deszczów przedstawienia odbywać się będą przy ul. Rajskiej.

Z Resursy urzędniczej. We środę dnia 4 maja odbędzie się doroczny wieczorek ku uczczeniu 119 rocznicy pamiętnego dnia 3 Maja. Wydział Resursy czyni zabiegi, aby i ten wieczór uroczysty wypadł ku zadowoleniu ogółu członków i pozyskał łaskawy współudział wybitnych sił.

Słowo wstępne wypowie p. A. E. Balicki, deklamować będzie p. Gromnicka, artystka teatru łódzkiego i p. A. Lekszycki, współredaktor „Czasu“, śpiewać będzie p. Paczowska, prof. B. Kopystyński przyrzekł solo na wiolonczeli. — Nadto przyjęli współudział chór i orkiestra urzędników kolejowych. Program szczegółowy ogłoszony będzie później.

Czytelnia dla Kobiet (Rynek gł. L. 32 I p.) urządza w poniedziałek dnia 2 maja ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja wieczór muzyczno-wokalny. — Wstęp dla gości, poleconych przez członków, dozwolony. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstępne słowo wypowie prezesowa p. Aurelia Drzewiecka. Współudział artystyczny przyrzekli: prof. Wierzchowski skrzypce, p. Adelmanowa i p. A. Fischerówna fortepian, p. Holzmüllerówna i p. Glezer śpiew, p. Freege-Kałużyńska i p. Stradiot deklamacya.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, który odbędzie się w Krakowie w sierpniu, potrwa 5 dni, a mianowicie: 10 sierpnia odbędzie się posiedzenie Wydziału „Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi“; 11 sierpnia: Walne Zgromadzenie Związka nauczycielstwa słowiańskiego (zebranie delegatów organizacyj nauczycielskich, należących do Związku); 12 sierpnia: Uroczysty Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego z całej Austryi; 13 i 14 sierpnia: Zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczki w okolice Krakowa oraz dalsze do Wieliczki, Okocima i Morskiego Oka.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków odbędzie się dn. 22 maja o godz. 10 rano w szkołach uzupełniających na Smoleńsku, Kleparzu, przy ul. Lubomirskich, Dietla i na

Pogadanki literackie.

III.

Dziełka i broszury.

(Dokończenie.)

Bezimienna autorka skreśliła „Czterdzieści lat prześladowania Unii na Podlasiu“ Zaczyna od r. 1865 kiedy rząd rosyjski pierwszy raz wystąpił z ograniczeniem praw kościoła unickiego w Król. a kończy na r. 1875, to jest na zupełnem zniszczeniu Unii. Dość szczegółowo opisuje te straszne przejścia wiernego Unii duchowieństwa i ludu. Wylicza mordy, rzezie, wszelkiego rodzaju pastwienie i znęcanie się nad Unitami. Przybyło Kościołowi Chrystusowemu tysiące męczenników i to nie w czasach barbarzyńskich i w krajach pogańskich, lecz w cywilizowanym wieku XIX, w państwie... chrześcijańskim!

Przyjdzie czas, w którym ludzie wierzyć nie będą, aby coś podobnego było możliwe. Ale my, niestety, byliśmy świadkami tych okropnych czynów, które ustały dopiero przed kilku laty, kiedy ogłoszono w Rosyi tolerancyę. Dziś prześladowanie zaczyna się na nowo pod inną formą: oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego nie ma nic innego na celu, jak utrzymać b. Unitów przy narzuconem prawosławiu, a tych, co przeszli na katolicyzm po akcie tolerancyjnym powoli zmusić tak zwanymi środkami administracyjnymi do porzucenia wiary ojców.

We właściwą więc porę przychodzi to opowiadanie. Lud nasz, dla którego głównie ta broszura jest przeznaczona, mało jest obeznany z temi dziejami męczeńskiemi. Niech więc ich opis idzie w masy ludowe, niech bohaterstwo Unitów będzie dla nich przykładem jak należy bronić wiary i narodowości.

Broszura ta powinna się znajdować w każdej czytelni ludowej. Przyda się ona i inteligencyi, zwłaszcza najmłodszej, która zaledwie coś nie coś wie o tej karcie z martyrologii narodowej.

Jedną ze stron bieżącej wewnętrznej „polityki“ rządu rosyjskiego przedstawia obszerna broszura „O samorządzie ziemskim na Litwie i Białej Rusi“. Opracował rzecz p. Józef Folejewski, uzupełnił głośny adwokat i działacz Tadeusz Wróblewski. Czytelnik zaznajamia się z historyą i znaczeniem ziemstw w Rosyi oraz z obłudą, i wstrętną machinacyą rządu, który pragnąc uszczęśliwić ziemskim samorządem Litwę i Białoruś, ogranicza do minimum udział w nim Polaków. Ziemstwa według projektu rządowego zeszłyby na „zwykłe kancelarye biurokratyczne w mundur ziemski ustrojone“. Więc też, jak świeżo doniosły dzienniki Polacy w komisyi Dumy przyczynili się swemi głosami do odrzucenia takich *Dona Danaoum*“. Broszura sprawę jasno przedstawia, a miłe czyni wrażenie i stroną zewnętrzną, a zwłaszcza napisem na okładce: „Wilno, druk Józefa Zawadzkiego“. Ta możność wydawnictwa polskiego w Wilnie to jedyny bodaj zysk owej wiosny wolności r. 1905, po której tak nagle nastąpiła zima reakcyi.

Pan Władysław Studnicki płynie „Przeciw prądowi — w sprawie obchodu grunwaldzkiego“. Idzie mu o „urwanie łba tej szopce“, jak się do niego wyraził jeden z demokratów krakowskich. Wiemy, że ochotników do tego urwania nie zabrakło w kołach ultra-konserwatywnych. Autor sekunduje im nieszczęśliwie z całkiem odmiennych motywów. Czuje nienawiść przeważnie do Moskwy, stąd myśl o nowej na nią wyprawie nie jest dla niego „próżną igraszką“. Więc chciałby przygotowywać ku temu umysły, a tu mu bruździ obchód grunwaldzki. Uważa on, że zwolennicy naszej politycznej likwidacyi, umyślnie nam zawracają głowy zaborem pruskim. Święćmy woła, rocznice wypraw na Moskwę, bo to będzie przygotowanie do czynu — ale przecież o podjęciu broni przeciw Niemcom nie myślimy, więc co nam po obchodzie grunwaldzkim, poco mamy „symulować walkę“ (?) z Niemcami, poco ten pomnik Jagiełły, jedna z przyczyn (?) „grunwaldjady“. Pogląd rzeczywiście oryginalny, ale tylko jako taki wart zaznaczenia. Trudno prowadzić polemikę z autorem, który nie odczuwa obowiązku święcenia wielkich rocznic narodowych, a taką jest chyba pięćsetlecie Grunwaldu.

Dlaczego je zresztą obchodzimy, miałem sposobność przedstawić w moich „Kronikach tygodniowych“, więc się powtarzać nie będę. Zgoda z autorem tylko na jedno, a mianowicie, że my tu w Galicyi nie traktujemy równomiernie klęsk narodowych i patrząc na Zachód zapominamy o ciosach daleko potężniejszych, jakie nas uderzały i uderzają ze Wschodu. Ale to wynik geograficznego położenia Galicyi, ogromnej nieznajomości stosunków pod całym zaborem rosyjskim, wreszcie krótkowidztwa i dyletantyzmu naszej publicystyki.

Po historyi i polityce przejdźmy do literatury pięknej.

Trudno nie nazwać broszurami dwu książeczek p. Wandy Milowicz (owej czy ówny?), które razem mają 140 stron szerokiego druku i to z kilkunastu pustemi kartkami. Pierwsza z nich, szczuplejsza, nosi tytuł „Bajki“, druga „Szkice“. Są to wszystko rzeczy pisane poprawnie, dość potoczyście i poczciwie. Ładne, szczerze patryotyczne i pełne miłości ludzi są w „Szkicach“ inwokacye (rodzaj modlitw): „Chryste!“ i „Bądź nam miłościw“. Umiłowanie ziemi ojczystej znajdziemy w tym zbiorku prawie wszędzie, a nietylko w szkicu zatytułowanym „Matka-ziemia“. Bardzo zacnie zapatruje się autorka na „społeczne zadania kobiety w rodzinie“. Serdecznie przemawia jako „kobieta do kobiet“ a roźdźwięku między starszem a młodszem pokoleniem; wini dom, że nie daje przykładu, rodziców, że są złymi psychologami, kobiety wreszcie, że chcą być istotami wyższemi, niebiankami, westalkami, a nie umieją być często ludźmi, zatracają kobiecość, stają się lalkami. Tak w tych „szkicach, jak w następnym „Śni mi się czasem“... spotykamy się z wysokim i serdecznym kultem domu rodzicielskiego. Sporo prostej, naturalnej poezyi znajdujemy w szkicach „Z wiosną“ i „Z pola i lasu“. Ale zalety te nie wystarczają. Autorka pisze poprawnie, lecz nie jest artystką. Myśli jej zacne, poczciwe, ale nie głębokie. W „Bajkach“ poprawność stylu i języka nie zastąpi fantazyi. Niepotrzebnie wreszcie wprowadza do nich karłów, gnomy, bo to są twory nie polskiej, lecz obcej ludowej fantazyi.

Olbrzymim zato polotem fantazyi odznaczał się słynny amerykański poeta Edgar Poe, którego wybór poezyi przetłomaczyła p. Barbara Beaupré. Poe był naturą na wskróś oryginalną, bujnie rozwiniętą, pełną wszakże kontrastów i roźdźwięków duchowych. Sam mówił, że poezye jego „nie są dziełem rozmysłu, lecz namiętności“. Była to „namiętność dociekania płynąca z niezwalczonej tęsknoty za tem co nieuchwytne i gorącego pragnienia rozwiązania ostatecznej zagadki bytu“ (słowa tłumaczki). Za arcydzieło jego uchodzi Kruk, mały poemacik pełen niezgłębionej melancholii. Kruk też jest tytułem „wyboru poezyi“, nad których znaczeniem w literaturze zbytecznie byłoby się rozszerzać wobec ogromu studyów poświęconych temu poecie ponurych i dzikich tonów. Zaznaczyć więc tylko należy, że tłumaczka wywiązała się wybornie z trudnego zadania nietylko w ustępach pisanych prozą, ale i rymami. „Krukowi“ przełożonemu silnym pięknym językiem, nadała poetycką formę dźwięczną i potoczystą.

Mamy do zanotowania jeszcze parę broszur naukowych. Broszurą „na czasie“ jest dziełko M. Heilperna p. t. „Co to są komety“ (wyd. Arcta w Warszawie). Po wstępie o ciałach niebieskich, autor podaje poglądy na naturę komet i ich drogi, przedstawia ich właściwości, skład ruch i budowę i zawiązawszy znajomość między nami a kometą Halleya, rozwiązuje w końcu pytanie: czem komety nam grożą? Odpowiedź jest bardzo przyjemna: niczem. Autor nie wierzy nawet, aby ogon komety zaopatrywał się na drogę w cyan, gaz silnie trujący. Obecności jego nie stwierdzono; wytworzenie się jego jest nieprawdopodobne i niezgodne z nauką. A choćby był, to w dozie zbyt homeopatycznej, abyśmy jego odwiedziny zauważyć mogli. Do objaśnienia treści broszury, napisanej bardzo przystępnie, językiem czystym, przyczyniają się liczne rysunki, a między nimi portret tego niegodziwca Halleya, co odkryciem zbliżającej się obecnie do ziemi komety tyle napędził nam strachu.

„Trzy odczyty o ewolucyi“ X. E. Wasmana (tłumaczenie z niemieckiego) są przedewszystkiem o tyle interesujące, że au-

Kazimierzu. Nabożeństwo dziękczynne odbędzie się tegoż dnia w kościele XX. Pijarów o godz. 9 rano.

Otwarcie bezpłatnych kursów buchalteryi dla rękodzielników odbyło się wczoraj w jednej ze sal wykładowych tutejszej Akademii handlowej, w której zebrali się delegaci władz subwencyonujących te kursa, zaproszeni goście i przyjęci na te kursa słuchacze.

Przybyli pp.: wiceprezydent miasta Dr Szarski, poseł Federowicz, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Dattner, sekretarze tejże Izby Dr Benis i Dr Josefert, nadinspektor przemysłowy Kremer, radca magistratu Buczkowski, przedstawiciele cechów i Izby rękodzielniczej. Ze strony władzy szkolnej, jako gospodarz domu Był obecny dyrektor Akademii handlowej p. Kannenberg, i grono kierowników kursów pp.: Oleś, Kostecki i Burnatowicz.

Uroczystość zagaił prezes Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, przedstawiając jakim dobrodziejstwem są dla rękodzielnictwa urządzone kursa buchalteryi, podkreślając z naciskiem, że Izba rękodzielnicza jako reprezentantka rękodzielników, uznając ogólną potrzebę obznajomienia rękodzielników z rachunkami, a w szczególności ze sposobem kalkulowania cen w sposób zastosowany do poszczególnych gałęzi przemysłu, postarała się o utworzenie specyalnych kursów dla każdego z odnośnych zawodów z osobna.

Następnie przemawiali Dr Szarski i p. Dattner. Wreszcie dyrektor p. Kannenberg ogłosił rozkład godzin, poczem uroczystość zakończono, a dyrektor Kannenberg udał się wraz z gronem nauczycieli tych kursów do osobnej sali na konferencyę.

Kierownictwo bezpłatnych kursów buchalteryi dla rękodzielników prosi nas o zanotowanie, że nauka na kursie cukierników, pod kierownictwem p. Stanisława Burnatowicza, rozpocznie się dnia 29 b. m., t. j. w piątek i będzie się odbywać we środy i piątki, od godziny 7—9 wieczór w sali, wykładowej klasy I. b, w Akademii handlowej.

Nauka na kursie lakierników pod kierownictwem tego samego profesora rozpocznie się dnia 3 maja, t. j. we wtorek i będzie się odbywać także w Akademii handlowej, w tej samej klasie, we wtorki i czwartki o godziny 7 do 9 wieczór.

Nauka na kursie krawców, pod kierownictwem p. Andrzeja Olesia, rozpocznie się dnia 4 maja, t. j. w środę i będzie się odbywać w Akademii handlowej w klasie I. a, we wtorki od godziny 7 do 9 wieczór, we środy od godziny 7 do 9 i w piątki od godziny 8 do 9 wieczór.

Nauka na kursie metalowców pod kierownictwem p. Edwarda Kosteckiego, będzie się odbywać w sali wykładowej tego profesora w państwowej Szkole przemysłowej przy ul. Gołębiej l. 20, we środy i piątki od godziny 7 do 9 wieczór, a rozpocznie się dnia 29 b. m., to jest we środę.

Uroczystość ludowa. W niedzielę dn 1 maja urządza Polskie Stow. stróżów obchód uroczystości majowych z następującym porządkiem dziennym: O godz. 9 rano, Msza św. w kościele Najśw. M. Panny, o godz. 11 wiec poufny stróżów i o godz. 2 popoł. festyn ludowy w Parku krakowskim, z którego dochód przeznaczono na budowego własnego domu.

Kradzież roweru. Przed dwoma tygodniami zginął rower uczniowi VII klasy gimnazyalnej Karolowi Mikołajczykowi. Wszelkie poszukiwania za zaginionem kołem nie odnosiły skutku. Wczoraj dopiero agent policyi p. Bruch wykrył sprawcę kradzieży w osobie 17-letniego Stanisława Wandasa, zamieszkałego na Zwierzyńcu pod L. 180. Wandas rozebrawszy rower na części, ukrył go w domu swoich rodziców pod łóżkiem. Złodziej zaprowadzony na inspekcyę wypierał się kradzieży, twierdząc, iż rower ten kupił od „Tadka“ z Podgórza. Pomimo tłomaczeń, Wandasa zamknięto w aresztach pod „telegrafem“.

Niegodziwa służąca. Wczoraj aresztowała policya, na doniesienie żydówki Feigli Glasmann, właścicielki piekarni przy ul. św. Józefa L. 46, 18 letnią mamkę Franciszkę Wozgę z Karwina. Wozga odgrażała się kilkakrotnie, iż dziecko Glasmanowej, które pielęgnuje mnsi otruć. I gdy przed dwoma dniami Worga wydaliła się bez pozwolenia swojej chlebodawczyni z domu, a dziecko niebezpiecznie zachorowało, Glasmanowa dała znać o wszystkiem policyi, zawezwany zaś lekarz Dr Landau skonstatował u dziecka silne zatrucie alkoholem oraz pewną chorobę, której nabawiło się dziecko od swojej mamki. Worgę, znaną policyi z pijaństwa i rozwiązłego życia, zamknięto w aresztach policyjnych, skąd po ukończeniu śledztwa odstawioną zostanie do więzienia sądu karnego.

Z Podgórza. Dziś odbiera komisya rządowa na Małym Rynku w Podgórzu dom (własność p. Waśniewskiego), który będzie przeznaczony na ekspozyturę policyi w Podgórzu. Przeprowadzenie się z ekspozytury do nowego domu odbędzie się w pierwszych dniach maja b. r. Stary zaś dom, w którym się dotychczas mieściła ekspozytura ulegnie zburzeniu z powodu tego, że tamtędy będzie poprowadzony wał ochronny przeciw wylewowi Wisły.

Tak więc w krótkim czasie zniknie z Podgórza ostatni zabytek Józefinizmu. Dzisiejsza bowiem ekspozytura mieści się w domu, w którym za czasów Józefa II. była komora celna.

Wykład prof. Bujaka. Staraniem Kółka Historyków U. U. J. wygłosi prof. Dr Franciszek Bujak dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w Uniwersytecie wykład na temat: „O gospodarstwie społecznem“. Goście mile widziani.

Pogoda. Dnia 26-ego kwietnia termometr doszedł od + 8·0 do + 17·0 C., barometr opadał.

Dnia 27-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 739·2 mm., termometru + 8·2 C., wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Wiec oświatowy T. O. L. odbędzie się w Łoniowach (powiat Brzesko), przy okazyi obchodu rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, o godzinie 4 popołudniu, w lokalu miejscowej Czytelni, celem założenia okręgowego oddziału Towarzystwa Oświaty Ludowej, aby wśród bardzo licznych czytelń okolicznych Towarzystwu ułatwić zadanie kontroli oraz czuwanie nad prawidłowym ich rozwojem.

Na uroczystem zebraniu tem, poprzedzonem nabożeństwem w kościele parafialnym w Porąbce Uszewskiej, między innemi wygłosi odczyt „O skarbach oświaty“ delegat T. O. L., szambelan Dr Kazimierz Lubecki.

Na zgromadzenie to wszystkich członków T. O. L. w całej okolicy tą drogą uprzejmie zapraszamy. Stanisław Jasiński, Feliks Kumorek, Jan Bartosz, Kasper Wudra.

Otwarcie czytelni. Dnia 24 bm. odbyło się w Poznachowicach Dolnych (pow. Wieliczka) uroczyste otwarcie czytelni Tow. krak. Oświaty Ludowej pod kierownictwem p. Adolfa Szypulskiego nauczyciela, przy współudziale X. kanonika Feliksa Mikuszewskiego i X. Jana Kapela oraz wobec tłumnie zgromadzonego ludu obojej płci. Po wstępnem przemówieniu X. kanonika i odczycie X. Kapela nastąpił wykład p. A. Szypulskiego na temat „Działanie alkoholu na poszczególne organa człowieka“.

Otwarcie czytelni zakończył X. kanonik, wzywając lud, by korzystał z otwarcia czytelni i by na wykłady tłumnie się gromadził.

Klub urzędniczy w lwowskiej Radzie m. — W gronie Rady m. Lwowa utworzył się klub radnych-urzędników na wzór „Freie Vereinigung“, istniejącego w parlamencie. Należą do niego radni urzędnicy, należący do rozmaitych klubów. Prezesem wybrano radnego Philippa, zastępcą Schneidra i Przygodzkiego.

Wypuszczenie szpiega. Wczoraj rano wypuszczono z więzienia lwowskiego Jarosława Monczałowskiego skazanego za szpiegostwo na rzecz Rosyi na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Monczałowski skończył wczoraj odsiadywać karę i zostanie odstawiony szupasem do gminy przynależności Batiatycze.

Strajk stolarski. W trzech największych fabrykach stolarskich we Lwowie, należących do Wczelaka' Hornunga i Prugara, wybuchł strajk robotników.

Zwycięstwo chrześcijańskiej organizacyi. Strajk czeladzi kominiarskiej w Stanisławowie zakończył się dn. 24 b. m. zwycięstwem czeladzi. Po przeprowadzeniu pertraktacyi — które z ramienia „Polsk. Związku zawod. chrześć. robotników“ prowadził p. Horowicz — zawarto w starostwie ugodę, mocą której czeladnicy otrzymali 8 K tygodniowo podwyżki obecnie — po upływie zaś 3 miesięcy ma nastąpić dalsza podwyżka — tak, że wynagrodzenie czeladnika wynosić będzie 20 K tygodniowo.

Z uznaniem podnieść należy bardzo przychylne stanowisko starosty stanisławowskiego — który gorąco żądania czeladzi popierał. Strajk trwał 8 dni.

Samobójstwo. We wtorek odebrał sobie życie w Husiatynie suplent prywatnego gimnazyum Mickiewicz.

Zastrzelona przez kurę. W gminie Perbette na Węgrzech wydarzył się tymi dniami równie dziwny, jak tragiczny wypadek. Oto żona tamtejszego sędziego Thota weszła do spiżarni, aby posypać ziarna zamkniętym tamże kurom. Gdy pani Toht weszła do komórki, przestraszone kury wpadły w popłoch i — łopocąc skrzydłami — rozpierzchły się na wszystkie strony, a jedna z nich wyskoczyła na wiszącą na ścianie dubeltówkę. Dubeltówka była nabita. Nieszczęsny traf chciał, iż przerażona kura wskoczyła na cyngiel; wskutek gwałtownego nacisku na cyngiel strzelba wypaliła, kładąc na miejscu trupem nie spodziewającą się niczego kobietę.

Ze świata.

Po zgonie Björnsona. O ostatnich chwilach Björnsona donoszą: Björnson od czasu do czasu wracał do przytomności. Kilkakrotnie pytał się siostry miłosierdzia: Kto jestem? Na odpowiedź: Pan jesteś Björnstjörne-Björnson, chory cieszył się jak dziecko. W chwilach przytomności mówił o powrocie do ojczyzny. O sporach językowych w Szwecyi oświadczył: W szufladzie mego biurka znajduje się artykuł, przeznaczony dla pewnego dziennika; ogłoszenie jego wywoła sensacyę. Jest to prawdziwe clou. Onegdaj Björnson kilkakrotnie powiedział: Pojmuję, że między myślą życia a śmierci jest głęboka przepaść. Pojmuję, że myśl umierającego kieruje się ku uczuciom religijnym, jak gdyby od religii spodziewał się zbawienia i ratunku.

W Chrystyanii na znak żałoby po zmarłym zamknięto wszystkie teatry. Storting uchwalił przewiezienie zwłok i pochowanie ich kosztem państwa. Uroczystości żałobne przypadną na czas pobytu Roosevelta. Z tego powodu wszystkie uroczystości, zapowiedziane na jego cześć, zostaną prawdopodobnie odwołane.

Przed rewolucyą w Egipcie. Dzienniki londyńskie donoszą, iż sytuacya w Egipcie ogromnie się zaostrzyła. Obawiają się nawet wybuchu rewolucyi. Przesilenie w Egipcie tak znacznie się zaostrzyło, że gdyby rząd angielski nie zdecydował się szybko działać, to w takim razie może nastąpić interwencya innego mocarstwa.

W Izbie gmin zainterpelował unionista Feel, czy prawdą jest, że rząd otrzymał niepokojące wiadomości z Egiptu.

Sekretarz stanu Wood oświadczył, że ostatnie wiadomości o sytuacyi w Egipcie są rzeczywiście mniej zadowalniające, aniżeliby zobie tego życzyć można było.

Powstanie w Albanii. Jak donoszą ranne telegramy wąwóz Kaczanik jeszcze zawsze znajduje się w rękach powstańców, którzy otrzymali posiłki. Albańczycy pozwalają tylko na zwykły ruch pocztowy i osobowy, natomiast konfiskują zbyteczne lokomotywy i próżne wagony, aby nie można ich używać do transportu wojskowego. Zapasy żywności dla wojska są również zupełnie wykluczone od transportu. Jak się zdaje, marsz Thorguta paszy natrafia na trudności. Według wiadomości komendanta z Ipek, część tamtejszej ludności przechodzi wobec szczupłości garnizonu na stronę powstańców. Walki w okolicy Ipek trwają dalej.

„Voss. Ztg.“ donosi ze Skoplje: Sytuacya w Albanii znacznie się pogorszyła. Pociąg pocztowy, zdążający wczoraj do Mitrowicy, nie doszedł do celu swej podróży, ponieważ Albańczycy nie chcieli objąć gwarancyi za bezpieczeństwo personalu kolejowego. Powstańcy, zdobywszy Kaczanik, rozbroili żandarmeryę turecką. Kajmakam uciekł.

Połączenie kolejowe między Mitrowicą a Skoplje zupełnie przerwane i jest w rękach powstańców. W Mitrowicy znajduje się 2000 żołnierzy tureckich, odciętych od głównej armii. Liczba powstańców wynosi 40.000 ludzi.

W Konstantynopolu panuje ogromne oburzenie na Thorguta Szefket paszę, którego niedbalstwo i powolność pogorszyła tak dalece sytuacyę, że dziś potrzeba 90.000 żołnierzy do stłumienia powstania.

Powstanie w Małej Azyi. „Voss. Ztg.“ donosi: Z Konja wysłano do Trapezuntu dwie dywizye celem stłumienia powstania.

Niezwykły obraz na wystawie. Jeden z głośnych malarzy angielskich zadał sobie wiele trudu, by obraz swego przyjaciela malarza uzyskał miejsce na wystawie paryskiej. Udało mu się to rzeczywiście. Malarz ów wybrał się pewnego razu wraz z przyjacielem swym na wystawę. Stanęli przed świeżo zawieszonym obrazem. „Ależ ten obraz — wisi do góry nogami — odzywa się nagle — przyjaciel głośnego malarza. — Nic nie szkodzi — odpiera ów — jedynie pod tym warunkiem z a w i e s z o n o go tutaj“...

W cierniowej koronie. Z amerykańskiego stanu Pensylwanii donoszą, że górnicy napadli w jednej z tamtejszych miejcowości, na dom niejakiego Jerzego Rabiza, podejrzanego o uprawianie niewolnictwa na korzyść przedsiębiorców górniczych. Napastnicy wywlekli Rabiza na koniec miasta, włożyli mu na głowę koronę cierniową i ukrzyżowali go. Następnie u stóp umęczonej ofiary urządzili pijatykę i naigrawali się z męczarń Rabiza, który skonał po kilku minutach. Policya aresztowała 4 z pośród zdziczałych górników.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Starzyńskiej składa K. K. 10 kor. na przytulisko Brata Alberta.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Sąsiadka“.
Piątek. „Koncert“.
Sobota. „Nora“, dramat w 3 aktach H. Ibsena. Nowość!
Niedziela popołudniu. „Major Barbara“. Pół ceny
Niedziela wieczorem. „Zaczarowane koło“.
Poniedziałek. „Dzieje Orestesa“.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie

Czwartek. „Sztygar“, operatka w 3 aktach. W roli Marcina wystąpi prof. Issakowicz. Benefis Feliksa Sydora.
Piątek. „Za Oceanem“.
Sobota. „Jadzia do wszystkiego“. Nowość! Operetka w 4 aktach z muzyką R. Reichmana

W Parku Krakowskim:
Niedziela po południu. „Nitouche“.
Niedziela wieczorem. „Jadzia do wszystkiego“.
Poniedziałek. „Jadzia do wszystkiego“.
Wtorek. Uroczyste przedstawienie w rocznicę 3-go maja.

Listy z kraju.

Jaworzno. (Kor. wł.). (Wiec chrześcijańsko-społeczny. Założenie ludowej kasy). W sobotę dnia 23 b. m. odbył się w lokalu „Przyjaźni“ wiec publiczny pod przewodnictwem X. Sosina. W zagajeniu nadmienił przewodniczący najpierw o powodach zwołania wiecu, który ma być dalszą akcyą bojkotową żydów przez chrześcijan w Jaworznie.

W tej pracy odczuwa ludność miejscowa potrzebę instytucyi finansowej, bo w Jaworznie znajdują się wprawdzie aż cztery kasy kredytowe, ale z tych aż t r z y są wyłącznie żydowskie, w których ludność, zwłaszcza gospodarze rolni padają ofiarą ich lichwy. Oprócz nich jest także filia chrzanowskiego Towarzystwa zaliczkowego.

Na temat założenia kasy mówił X. Mytkowicz. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos: Kaszowski, Bednarski i inni, uchwalono założyć chrześcijańską kasę oszczędnościową i pożyczkową z ograniczoną poręką. Wreszcie X. Sosin wzywał zebranych, by w podjętym bojkocie wytrwali wszyscy, nie chodzili ani do sklepów, ani do szynków żydowskich, swych lokali nie wynajmywali żydom, ale przygotowali dla polskich kupców i przemysłowców, którzy do Jaworzna będą się zgłaszali.

Omawiano też jeszcze wybory Rady gminnej, które po 4-krotnych rekursach zostały zatwierdzone. W Radzie mają zapewnioną większość gwarectwa, czyli żydowstwo wraz z urzędnikami gwareckimi, z ich też grona wyjdzie wójt i zwierzchność gminna. Wybory te oznaczono na poniedziałek.

Björnstjerne-Björnson

umarł tym razem naprawdę. Przed kilku tygodniami wiedeńskie dzienniki rozniosły wiadomość o jego zgonie, która jednak okazała się fałszywą. ale zgrzybiały poeta był już od dłuższego czasu chory a przy jego wieku katastrofa mogła nastąpić każdej chwili.

Björnson urodził się w roku 1832 w górach norwegskich, kształcił się w Chrystyanii i od najpierwszej młodości brał udział w życiu literackiem i politycznem swego narodu. Jako dziennikarz, dyrektor teatru w Bergen i autor dramatyczny, pracował nieustannie i wytrwale, doskonaląc styl i technikę pisarską i spożytkowując czynnie i umiejętnie w swoich dziełach, bogate doświadczenia zdobyte w ciągu nader ruchliwego życia. Björnson należał czynnie do narodowego norwegskiego ruchu, którego ostatecznym celem było utworzenie samodzielnej republiki, a także własnego języka, gdyż otychczas językiem literackim Norwegii był język duński, nadzwyczaj zbliżony do norwegskiego. Kiedy jednak po odłączeniu od Szwecyi storthing uchwalił powołać na tron księcia duńskiego Krystyana, który przybrał imię Olafa, Björnson pogodził się z monarchią, a przynajmniej nie prowadził agitacyi przeciwko królowi.

Podróżując ciągle po Europie, Björnson utrzymywał bliskie stosunki z współczesnymi pisarzami Niemiec i Francyi, a spopularyzowały go głównie niemieckie przekłady, torując mu drogę do literatury światowej. Wogóle Björnson był popularny i ceniony przedewszystkiem w liberalnych kołach niemieckich, do których duchowo zawsze należał.

Björnson należał do natur niespokojnych i mało zrównoważonych — szukał ciągle nowych wrażeń i podróżował prawie ciągle po Europie. To oderwanie się od kraju rodzinnego nie pozostało bez wpływu na jego twórczość literacką — odejmując jej do pewnego stopnia piętno oryginalności narodowej tak silnie wyciśnięte na dziełach np. Ibsena i Garborga Jego powieści i utwory dramatyczne, w których przebija się talent silny i niepospolita umysłowość — mieszczą się bardzo dobrze w przeciętnym europejskim szablonie i są dlatego właśnie bardziej znane i rozpowszechnione, niżeli dzieła jego oryginalniejszych i genialnialniejszych rodaków.

Na sceny polskie weszły z repertuaru Björnsona „Bankructwo“, „Rękawiczka“ i „Ponad siły“ — a w ostatnich czasach komedya „Gdy młode wino zakwitnie“. Są to przeważnie sztuki tezowe i tendencyjne, pisane z wielką znajomością techniki scenicznej, ale bez płaskiego efekciarstwa. Niema w nich wiele poezyi ani polotu, ale jest za to jędrna charakterystyka głównych postaci i subtelny rysunek duszy ludzkiej.

Nie dorównał oczywiście Björnson Ibsenowi, ani geniuszem poetyckim, ani głębokością filozoficznej myśli — ale w swojej ojczyźnie należał do najznakomitszych dramaturgów — a że był przytem gorącym, aż do fanatyzmu patryotą norwegskim, nic dziwnego, że rodacy otaczali go niezwykłą czcią i uwielbieniem.

W ostatnim roku swego życia Björnson dał się nam poznać jako wielki przeciwnik sprawy polskiej; jednakże jego wystąpienie w kwestyi stosunków polsko-ruskich, położyć należy na karb pewnego osłabienia władz umysłowych, dość zrozumiałego w tak późnym wieku, i tej gonitwy za rozgłosem, która go trawiła przez całe życie.

Sława Björnsona była cokolwiek sztucznie wydmuchiwana przez żydowsko-liberalną prasę i krytykę niemiecką, która w nim widziała szermierza swoich dążeń i upodobań, a także i swoich nienawiści; i rzeczywiście w swych zapatrywaniach i zasadach społeczno-religijnych, był Björnson dość przeciętnym nacyonalistą i z tego zapewne powodu nie umiał się wznieść na wyżyny prawdziwej poezyi.

Kometa Halley'a.

W miarę zmniejszającej z każdym dniem odległości komety Halley'a od ziemi rosną w niezmiernym tempie teorye i obliczenia przebywanej przez kometę drogi. Zapowiedziane ukazywanie się komety nad ranem na wschodniej stronie nieba, wyciągało niejednokrotnie z łóżek pragnących ją widzieć. Niestety.. Nie umiejący się oryentować i nie posiadający lunety nie dostrzeże, wstawszy rano, na wskazanej stronie nieba, nic więcej jak tylko te gwiazdy, które w zwykłym czasie rano obserwować się dają. Najlepiej na ten temat powiedział do amatorów-astronomów, badających kometę gołem okiem, angielski astronom profesor Daniel J. Mc. Hugh: „Radziłbym wszystkim tym, którzy nie posiadają teleskopu, ażeby jeszcze przez tydzień zechcieli pozostać w swych łóżkach, gdyż kometa — widziana w [illegible] czasie przedstawia się jako gwiazda [illegible] małej wielkości, iż łatwo może być niezauważona przez oko amatora widza“. Wspaniale jednakowoż przedstawiać się będzie za mniej więcej dwa tygodnie. Ogon jej rozciągnie się na szóstą część nieba i będzie miał kształt prostego promienia.

Ogólnym tematem rozmów o komecie jest troska o ziemię, aby jej przypadkiem kometa nie trącił swym ogonem — oraz pytanie, z jakich gazów ogon ten składać się będzie. Prof. Edwin B. Frost zapytany w tym wypadku o zdanie, odpowiedział, iż wskutek ciągłych badań i hypotez przyszedł do przekonania, iż ogon komety Halley'a składa się z $^3/_4$ cyanu i $^1/_4$ acetylenu, choć inne gazy również nie mogą być wykluczone. Ponieważ wiadomą jest rzeczą, iż gaz cyan należy do jednych z najbardziej niszczących ciała organiczne, to jednak ogon komety jest w stanie tak dalece rozrzedzonym, iż gdyby nawet kometa zetknął się z naszą ziemią nie wyrządziłby nam żadnej krzywdy. Kiedy robiono obliczenia, kometa dążył w prostym kierunku do ziemi, ale najdrobniejsza pomyłka w obliczeniach stanowiłaby bardzo znaczną różnicę. Długość ogona wynosi 15.000.000 mil i wielce prawdopodobną jest rzeczą, iż ziemia przejdzie przez niego. W pierwszej nocy, w której ukaże się nam kometa, przedstawi się niebo na zachodniej stronie jako wspaniałe sklepienie oświetlone od widnokręgu aż do zenitu, prawdopodobnie światłem bladoróżowem.

Do się tyczy dokładności daty ukazania się komety to różni różnie twierdzą. Jedni utrzymują, iż kometa widzianym być musi 15 maja, inni przeciągają datę ukazania go aż do 28. Jeden z francuskich dzienników polegając na zdaniu uczonych — twierdzi, iż kometa nieodwołalnie ukaże się 18 maja na zachodniej stronie nieba. Dziennik ów powołuje się jeszcze na daty astronoma Clairant (r. 1683), który datę największego zbliżenia się tej komety do słońca nienazwanego jeszcze wówczas kometą Halley'a podał na 13 kwietnia 1759 r. Kometa okazał się punktualną. Według powyższych zatem cyfr dziennik francuski wyciąga obliczenie wcale prawdopodobne, iż jeśli poprzednie obliczenia obiegu komety Halley'a udały się omal że nie z największą dokładnością i obecnie wiele różnić się nie powinny. Ponieważ jednak są uczeni, którzy na podstawie doświadczenia z innymi kometami, nie dowierzają także komecie Hallay'a, przeto już teraz astronomowie, szczególnie amerykańscy, zaopatrzeni w instrumenty i posiadający najlepsze obserwatorya na świecie, skierowali swe teleskopy w odpowiednie na niebie miejsce, aby wciąż nowsze robić obliczenia. *M. W.*

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 28 Kwietnia. (Tel. „Gł. Nar.“)

Austr. Zakł. kredyt.	664 50	Gal. Tow. karp. nar.	867 —
węg. „ „	822 50	Oblig. węg. indem.	93 80
Anglobanku	314 50	Renta majowa	94 35
Unionbanku	593 25	Austr. renta. kor.	94 25
Länderbanku	498 25	Węg. „ „	92 40
Bankvereinu	540 59	5½ l. Listy T. kr. z.	93 65
Bodencredit	1215 —	4 Listy Banku hip.	93 75
Gal. Banku hipot.	683 —	4½ „ „ „	99 50
Kolei państw.	748 50	5 „ „ „	110 —
„ południowej	119 —	4 „ „ kraj.	94 50
„ Elbethal	— —	4 „ „	[illegible] 25
„ północnej	400 —	4 Gal. Obl. propin.	97 90
„ czerniow.	— —	4 Gal. poż. kr. 1893	[illegible]
Alpiny	744 25	4½ Poż. m. Lwowa	93 —
Rima Muranyi	671 25	Losy tureckie	245 75
Pras. Tow. żel.	25 90	Marki	117 50
Fabryki broni	679 —	Ruble	[illegible] 25
Tureckie tyton.	406 —	Rosyjska pożyczka	103 15

tor Ich, członek Tow. Jezusowego (zarazem głośny badacz przyrody), nie zwalcza lecz popiera darwinowską teoryę ewolucyi, mającą jakoby godzić w dogmaty kościelne. Rzecz trzymana w tonie naukowym, przechodzi krytycznie całą literaturę przedmiotu, opiera się również i na własnych badaniach autora, specyalisty w zakresie życia i ustroju mrówek i termitów. Zastosowanie teoryi ewolucyi do pochodzenia człowieka od różnych tworów jest możliwe, choć niedowiedzione (autor wylicza wszystkie fizyologiczne różnice), ale choćby wiedza tego pochodzenia dowiodła, człowiek posiada w sobie zarazem boski pierwiastek. Stąd też nawet w razie zwycięstwa teoryi ewolucyi, jako naukowo-przyrodniczej hypotezy, nad teoryą stałości, nie runie gmach wierzeń chrześcijańskich, jak nie runął przed 350 laty, kiedy system Kopernika obalił system Ptolomeusza. „Wiara i wiedza, to nie dwie wrogie potęgi, lecz tylko dwie rzeki, które z jednego i tego samego praźródła Bożej mądrości biorą swój początek“. Przekład broszury jest dość ciężki, korekta bardzo niedbała.

Z kolei wypada wspomnieć o ukazaniu się nowych 10 tomików „B i b l i o t e k i u n i w e r s y t e t ó w l u d o w y c h i m ł o d z i e ż y s z k o l n e j“, wydawanej przez firmę Gebethnera i Wolfa. Myśl wydawania tej biblioteczki była bardzo dobrą — szło o spopularyzowanie arcydzieł literatury i utworów niemających wprawdzie pretensyi do nazwy arcydzieł, ale bądź co bądź wybitniejszych. Prócz wielkich i mniejszych poetów, występują tu powieściopisarze, równie więksi i mniejsi, są satyrycy i humoryści (Wilkoński, Rodoć, Junosza) i historycy (szkice Szajnochy i Kubali).

Na dziesięć ostatnich tomików, składają się poematy i dramaty Słowackiego, liryki Krasińskiego i Konopnickiej. oraz nowele i obrazki Orzeszkowej i Rodziewiczówny. Biblioteka ta liczy już 144 tomików.

Drugiem pokrewnem wydawnictwem tejże firmy jest „B i b l i o t e c z k a m ł o d z i e ż y s z k o l n e j“. Wyszło jej 126 tomików. Rozmaitość tu większa: prócz powieści, nowel i opowiadań historycznych, jest sporo bajek, wierszyków, powiastek, legend itd. Zapomniano o jednym dziale: geografii własnego kraju. Opisy podróży po ziemi ojczystej, nietylko kształcą umysł, ale i serce; uczą kochać stare zabytki, pamiątki narodowe, drogie wspomnienia przeszłości. Biblioteczka składa się w znacznej części z tłumaczeń. Ostatnie jej tomiki przynoszą: Morawskiej „Fatalna pomyłka Konrada mazowieckiego“ (i sprowadzenie Krzyżaków). Ouidy: „Listek wśród burzy“, Nansena: „Wyprawa do bieguna północnego“ (zamiast niej wolelibyśmy wyprawę do Krakowa, Poznania, Wilna, do Tatr, nad Gopło, na Helę, w góry Świętokrzyskie i t. d.), oraz Cecylii Niewiadomskiej: „Legendy, podania i obrazki historyczne“. Te ostatnie (jest ich już 10 tomików) przeplatane są wyjątkami z dzieł poetów, niezawsze szczęśliwie dobieranemi.

Wspomnijmy wreszcie o dwu pożytecznych książeczkach: „Gimnastyka płuc“ oraz „Siła i zdrowie.. osiągnione ciążkami“ (wydawca Arct). Są to małe ilustrowane podręczniki, opracowane na podstawie dziełek obcych, cieszących się uznaniem ludzi fachowych.

K. Bartoszewicz.

NA MAJ!

Golijan Z. Ks. — Miesiąc Maryi (Na maj i na zawsze) w ozdobnej oprawie K. 2.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie . . . . K. 1·20 h.
Potulicki A. ks. Inf. — Miesiąc Maryi 20 h.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny, czyli nowy Miesiąc Maryi w 32 rozmyślaniach opr. . . K. 3 —
Na porto należy nadesłać 45 hal. i wiele innych czytanek majowych — poleca

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego
w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.



ZAŁOŻONY W ROKU 1873
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 463
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Letnie mieszkanie

na wsi w domu polskim w pobliżu Krakowa lub stacyi kolei na czas wakacyj szkolnych poszukuje Rodzina złożona z pięciu osób i sługi z utrzymaniem lub bez tego. Oferty dotyczące z podaniem warunków uprasza się przesłać do dnia 6. maja rb. pod adresem: **„Rodzina K. H. S.“** Kraków, poste restante. 689 2 4

Były portyer

w większej instytucyi, w średnim wieku, inteligentny, z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje jakiegokolwiek miejsca na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia pod „Portyer“ do Adm. „Głosu Narodu“. 684 2

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, Rynek 20
POLECA:
Główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży.

Rzadka sposobność kupna!

Pewna spalona fabryka powierzyła mi do sprzedaży cały skład uratowanego towaru, wspaniałych ciężkich

flanelowych koców na łóżka

o najmodniejszych wzorach i barwach. Koce noszą całkiem nieznaczne plamy od wody i dostarczam je za pobraniem 5 sztuk dobrych obrębionych koców gospodarskich za K. 11, 3 lepsze, żółte lub w kratę flanelowe koce za K. 9·—, i 2 wspaniałe bardzo dobre koce flanelowe za K. 9·—.

Te koce nadają się do każdego gospodarstwa, są 190 cm. długie, a 135 cm. szerokie, bardzo ciepłe i dobre zarówno do przykrywania się, jak i okrycia łóżek.

Nadto mam bardzo wielki zapas, cudownie pięknych, wybieranych resztek modnych materyi od 30—35 metrów: długość resztek 4—10 metrów po K. 13·—.

Roman Petz, Decken-fabricklager.
Nachod (Czechy) I. 687 3 1



Na czterotygodniową próbę

i oglądnięcie wysyłam moje rowery marki „Bohema“. 6-letnia gwarancya. Części składowe i reparacye jak najtaniej. Dogodne warunki spłaty. Fr. Dušek, fabryka rowerów Opočno 779 an der Staatsbahn Czechy. — **Cenniki darmo.** 494

Absolwent filozofii

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracy „Głosu Narodu“.

Na leśniczówce

lub we dworze, w pobliżu lasu i kolei, zamieszkałaby osoba z dzieckiem na 2 miesiące letnie wraz z utrzymaniem. Podanie warunków listownie uprasza się nadsyłać: Lubomir Alszer urzędnik poczt. Kraków, ul. Dietla 107. 679 3 2



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl. Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Coom jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „Coom“. Jest on zupełnie nieszkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, ktore wyrzucana wino, piwo, wódkę lub likiery. — Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez: **Coom Insttiut, Copenhagen 326 (Dänemark).**

73 1 Listy opłacać znaczkiem za 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim“)

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

18700

Otwarta prenumerata na rok XIII (1910)

Przeglądu Filozoficznego

Rocznie: w Warszawie rb. 4, na prowincyi rb. 5.

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie na zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny w ogóle.

KAŻDY ZESZYT ZAWIERA

1. Artykuły oryginalne	5. Autoreferaty
2. Przegląd nauk szczegółowych	6. Sprawozdania
	7. Przegląd czasopism
3. Przegląd krytyczny	8. Wiadomości bieżące i notatki
4. Przegląd systematów współczesnych	9. Bibliografię

Redaktor i wydawca **Dr. Władysław Weryho,**
Warszawa, ul. Smolna 15, tel. 169-62.
Redakcya otwarta od godz. 4-ej—7-ej.

FABRYKA Opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ położniczych.
„ „ tutek cygaretowych
sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bizuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe

Hygieniczny Krem do golenia Royal.

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. — Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie**, powiat Tarnobrzeg. Tuba 1 kor. 10 hal. z pocztą. Na żądanie poślę uznania poważnych osób. 481 21
Skład: w Krakowie w drogueryi Wiśniewskiego Stradom 7; w Dębicy w drogueryi Jaklińskiego; we Lwowie w drogueryi Rechena i Stadowskiego; w Przemyślu u Boskowskiego.

Ważne dla budowniczych

Ca. 2 miliony cegły do muru format 29×14½ w najlepszym gatunku są natychmiast do oddania. Łaskawe oferty pod R. 1910 do Administracyi tej gazety. 620 5 3

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.

KWIZDY Korneuburski proszek dla bydła

Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka kor. —·70. Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.

Kwizdy Korneuburski proszek dla trzody prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: Franz Joh. Kwizda c. k. str. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy Korneuburg bei Wien.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5 ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor 70 h. cenniki na żądanie franko

„AUTOL“

(prawnie ochroniona)

Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5

Automobil francuski

mało używany w dobrym stanie na 5 osób czterocylindrowy zaraz do sprzedania. Wiadomość Karmelicka 34 II p. między 3 - 4. 666 10 3

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —
Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —
636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH JAN SZUFA



KRAKOW ulica Stolarska l. 13.
poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K., najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal.,
Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,

Cesarsko i Królew.



Dostawca Dworu

Na Sezon!

Paltoty wiosenne, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem farbuje się, jak nowe, lub czyści chemicznie i dostarcza prasowane zupełnie gotowe do noszenia,

System Fluss! SPECYALNOŚĆ: **odnawia wszystko!**

Farbiarnia sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Szybka dostawa! —— Znakomite wykonanie! —— Niskie ceny!

Zygmunt Fluss

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.
Własne składy fabryczne: w Krakowie, ulica św, Krzyża l. 7.
Fabryka: Berno Zeile 38. — Telefon Nr. 576.
Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.
Zamówienia z prowincyi jak najszybciej.

Publiczna Hala Aukcyjna Rynek 16.

W Poniedziałek dnia 12-go maja o godzinie 11 rano
LICYTACYA
sprzedane będą: lodownia, maszyna do szycia, wanna, wózek dziecinny, noże, półmisek, do szparagów, suknie i kapelusze damskie. 686 2 1

Nowy zakład wodoleczniczy

ROŻNÓW

koło Radhoštu na Morawach.
Najtańsze zaszczytnie znane uzdrowisko i stacya klimatyczna.
Sezon od 15 maja do 15 Września. — Prospekty darmo i opłacone.
Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela z całą gotowością Komitet kąpielowy.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma.

Chorzy na liszaje i rany na nogach,
także tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia, niech żądają prospektu i wierzytelnych atestów z z Austryi za darmo, — Aptekarz C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld. 287 12 4

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELAK

Wytrzymała! Elegancka! Wydajna! W użyciu najtańsza!
W pismach naukowych, z powodu swych hygienicznych przymiotów a uznaniem wspominana. Na składach utrzymują w Krakowie: Reim i Spółka, we Lwowie: Alfred Beacock, O. T. Winkler syn, w Oświęcimiu: Jakób Tobias, w Kolomyi: S. i M. Feldmann, w Tarnowie: Wł. Brach, w Nowym Sączu: S. Lichtmann, w Przemyślu: Jan Martynowicz, w Żywcu: A. Waniek, A. Paluszkiewicz, w Drohobyczu: H. Kranz, w Czortkowie: Lud. Noss, Mościska: M. Kampf, Krzeszowice: I. Edelmann, Limanowa: Zellner, Śniatyn: M. Auerbach, Stanisławów: H. W. Vogel, w Andrychowie: J. Szwiński, Ign. Unger, w Brodach: Herm. Scharf, w Brzesku: Hofsteter, w Bochni: Jan Michnik, w Chrzanowie: M. Wasserberger, w Wadowicach: Jan Hołojewski, w Jarosławiu: E. Metzger, w Mielcu: Fr. Brandmann, St. Świerczyński, w Rzeszowie: S. A. Zgórek, w Stryju: Jud. Fingerer, w Tarnopolu: H. Skowroński, w Zakopanem: Kółko rolnicze, w Żółkwi: Jul. Cukier, w Szczakowy: Hermann Spira. 454 11

Za 1 Kor.!

para znakomitych pończoch damskich czarnych lub kolorowych
poleca
MARYA PRAUSS
KRAKÓW Rynek główny L. 7.



Zapytajcie się swego lekarza, czy

Lovacrina

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: Mydło Lovacrin po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. Lovacrin-Creme w słoikach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-woda toaletowa, we flaszkach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-puder, (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp. Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i drogueryach Monarchii.

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Cierpiącym na

Reumatyzm i gościec

udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.
Illertissen (Bawarya).
Karol Bader.

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło illustrowane Drg. Retau'a **Ochrona własna**. Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—. Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Od Wydawnictwa

Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomu pezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.

„Ognie i błyski“.

Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP“. Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej.

Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Cena egzemplarza zniżona: 1 K. 10 hal. (wraz z przesyłką).

Wyszło z druku Prof. Dr. M. Perty p. t.:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841
KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 6.
POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAKI — WIŚNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAKI

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7